KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII | SOSNOWIEC, PIĄTEK 30 PAŹDZIERNIKA 1931 R. | Nr. 251.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Po zwycięstwie konserwatystów w Anglji.

Tryumf zdrowego rozsądku.

LONDYN, 29.10. Tryumf konserwatystów i klęska Labour Party przeszły wszelką przewidywaną miarę. Labour Party cofnęła się do swego stanu z przed lat trzydziestu. Wszyscy bez wyjątku wybitniejsi przewódcy robotniczy przepadli. Znamienne okręgi Lancashire, będące historyczną twierdzą wolnego handlu, przeszły całkowicie do obozu protekcjonizmu celnego.

Giełda zareagowała natychmiast znaczną podwyżkę kursu, szczególnie akcji przedsiębiorstw przemysłowych zwłaszcza tekstylnych, które najwięcej skorzystają z oczekiwanych taryf celnych.

Bezprzykładna od 150 lat większość konserwatywna stwarza kwestję dalszych losów małych grup sprzymierzonych liberalnych i Mac Donalda. Należy przypuszczać, że ostatni nie pozostanie długo premjerem, natomiast powstanie czysto konserwatywny rząd.

OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW

LONDYN, 29.10. — Dzisiejszy „Times“ ogłasza ostateczne wyniki obliczeń głosów oddanych podczas poniedziałkowego głosowania do parlamentu.

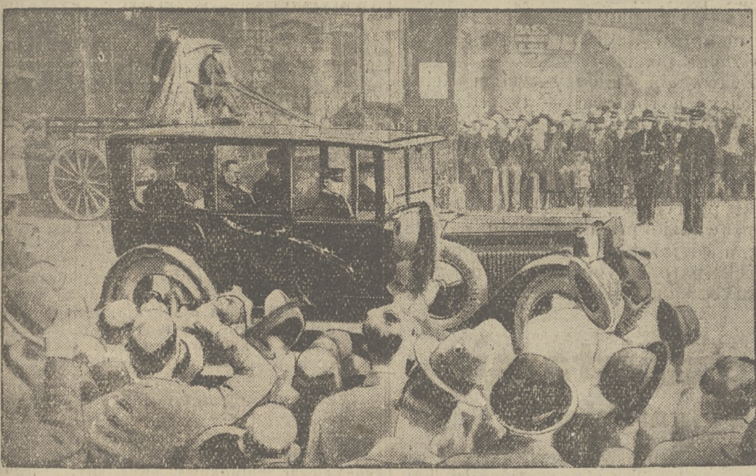
Według tego dziennika rząd narodowy będzie rozporządzał 551 mandatami, podczas gdy opozycja zyskała tylko 59

Z pomiędzy 551 posłów rządu narodowego, olbrzymią większość, gdyż 470, stanowią konserwatyści, liberałowie Simona zdobyli 33 miejsca, stronnictwo Herberta Samuela też 33, grupa Mac Donalda 13, a niezależni 2.

Siły opozycji ustosunkowały się w ten sposób, że Partja Pracy będzie posiadała 52 posłów, Lloyd George 4, a niezależni 3.

ODGŁOSY Z NIEMIEC.

Niebywałe zwycięstwo konserwatystów wywołało w opinji niemieckiej niezadowolenie. Pisma berlińskie i wiedeńskie przewidują, że zwycięstwo konserwatystów pociągnie za sobą niemiłe dla Niemców konsekwencje w dziedzinie gospodarczej. Rząd konserwatystów, których hasłem w walce wyborczej były „nowe cła ochronne“, oznacza nowy mur celny, nowe ograniczenia importu, co dla przemysłu niemieckiego, dla którego Anglja była najlepszym odbiorcą. pociągnąć może fatalne skutki. Z punktu jednak politycznego żywią Niemcy nadzieję, że właśnie ta zmiana polityki gospodarczej przynieść może również zmianę stanowiska rządu angielskiego także w kwestjach politycznych, w kwestji reparacji, tak, iż rząd konserwatystów dążyć będzie raczej w kierunku redukcji reparacji. Niemcy żywią nadzieję, że Anglja w okresie późniejszym znowu stanąć może po ich stronie. Na najbliższą przyszłość oczekują Niemcy nowych trudności w polityce gospodarczej, natomiast na okres późniejszy pewnych ułatwień w dziedzinie politycznej dla siebie. Tutejsze koła polityczne dopatrują się w zwycięstwie konserwatystów zapowiedzi nowych trudności w międzynarodowych stosunkach handlowych. Socjalistyczne pisma ubolewają nad klęską Labour Party i twierdzą, że odbije się to zapewne niekorzystnie na międzynarodowem ukształtowaniu się politycznem.





W DNIU WYBORÓW W LONDYNIE.

Na dzień wyborów do parlamentu angielskiego przybył do Londynu król, witany entuzjastycznie przez mieszkańców stolicy. W samym dniu wyborów tak gęsta mgła zasłoniła Londyn, że wszędzie musiano zapalać potężne pochodnie, naftowe (jak to widzimy na drugiej ilustracji), by wyborcy mogli trafić do... urn wyborczych.

CO OZNACZA ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW?

Konserwatyści przychodzą do władzy z pewnym jasno określonym, znanym powszechnie programem. Będzie to ten sam program gospodarczy — przynajmniej w najważniejszych punktach — który przyjął w ostatnich tygodniach Mac Donald („rząd narodowy“). Tylko może w kwestji ceł ochronnych pójdą teraz bardziej zdecydowanie, bo nie będą się musieli oglądać na grupę sir Herberta Samuela, zdecydowanego wolnohandlowca. Co prawda spadek funta uczynił dalej idącą ochronę celną pod wielu względami zbyteczną. Okoliczność ta może sprawić. iż między wolnohandlowym liberalizmem utrzyma się porozumienie polityczne i nadal.

W stosunku do dominjów i do Indyj nie nastąpi zapewne żadna zasadnicza zmiana polityki. bo na tym punkcie nie było też między konserwatystami a rządem Mac Donalda (z ostatnich zwłaszcza tygodni) głębszych różnic. Natomiast co do polityki w sprawach europejskich wróży zwycięstwo konserwatystów pewną zmianę. Ostatni rząd konserwatywny z r. 1924 prowadził politykę zagraniczną opartą na idei porozumienia z Francją. Rząd labourzystów wprost przeciwnie: Francji nie ufał. Niemcom sprzyjał: domagał się równego rozbrojenia na lądzie; w Lidze Narodów szeregował przy sobie państwa skandynawskie i Holandję przeciw blokowi opartemu o Francję. Ta linja wytyczna ulegnie zapewne teraz zmianie. Konferencja rozbrojeniowa (w lutym 1932). kwestja odszkodowań i długów. sprawa propagandy za rewizją granic będą się też odbywały w r. 1932 w innych warunkach. jak Niemcy przypuszczali.

Zwycięstwo partji konserwatywnej w Anglji może też napełniać opinję polską szczerem zadowoleniem.

CZWARTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO

Oświadczenia: Bagińskiego, Dubois, Putka i Sawickiego.

WARSZAWA, 29.10 (Tel. wł.). **Czwartkowe posiedzenie Sądu rozpoczęło się od zeznań osk. Bagińskiego.**

OŚWIADCZENIE OSK. BAGIŃSKIEGO

Przemówienie swe zaczyna osk. od przypomnienia odezwy grupy b. legjonistów z sierpnia 1928 r. O odezwie tej wspomina akt oskarżenia. Autorem był podsądny wraz z Tom. Arciszewskim, Stanisławem Thuguttem i Andrzejem Strugiem. Było w niej zaznaczone, że część dawnych legjonistów z marsz. Piłsudskim na czele przeniewierzyła się pierwotnym hasłom.

Pierwotne hasła, przyświecające ruchowi niepodległościowemu przed wojną, były: Polska wolna, ludowa i praworządna. Te hasła wpajał Piłsudski i on je głosił. Osk. Bagiński działał w organizacji na kilka lat przed wojną. W r. 1913 przyjechał do Kongresówki i tu, z polecenia Piłsudskiego, wszedł w kontakt ze stronnictwami radykalnemi. To współdziałanie trwało przez czas wojny. W r. 1918 zostaje stworzony rząd ludowy. Wszyscy członkowie, wszystkie grupy, na których się opierał, liczyły sie do zwolenników Piłsudskiego.

Jedną z przodujących ról odgrywa partja „Wyzwolenie“. Znana jest rola tego stronnictwa w 1920 r., kiedy stworzył się t. zw. Zw. obrony Ojczyzny, mający na celu dywersję na tyłach bolszewickich.

Przychodzi rok 1926. Ani ja, — mówi oskarżony — ani Stronnictwo „Wyzwolenie“ nie było powiadomione o przygotowaniach. Ustosunkowaliśmy się jednak życzliwie. Osobiście miałem już pewne wątpliwości w stosunku do marsz. Piłsudskiego. Wkrótce ogólne zaufanie kraju do nowych rządów zaczęło się kruszyć. Drogi nasze i „piłsudczyków“ tych, którzy przyjęli rolę pretorjanów, zaczęły się rozchodzić. Typowym ich przykładem jest osoba b. min. Składkowskiego, który na pytania opozycji w Sejmie, odpowiedział: „Mnie obchodzi tylko rozkaz marsz. Piłsudskiego“.

Obóz pomajowy głosił konieczność naprawy konstytucji. Ale gdy powstała możliwość realnej pracy nad tą naprawą, gdy „Centrolew“ skłaniał się ku kompromisowi — klub rządowy i rząd sabotował obrady. I Sejm zamknięto, rozwiązano. Obecnie już mija rok, jak BB. ma większość w Sejmie — i sprawa konstytucji nie ruszyła naprzód.

Jakie były cele „Centrolewu“, wskazali to poprzedni mówcy. Stwierdzam, że nie był on konspiracją, bo nie miał się z czem kryć. Przyznam nawet może ku uciesze p. prokuratora, że celem idealnym było scalenie stronnictw opozycji.

Ale czyż to jest przestępstwo.

„Gazeta Polska“ pisała w pierwszym dniu procesu, że społeczeństwo wydało już wyrok potępiający w sprawie. Gdzie jest to społeczeństwo? Czy ci urzędnicy wezwani na świadków? Czy ta Liga mocarstwowa w Krakowie? Kwiat społeczeństwa, kultura, literatura, jest za nami.

Mówi się o zamachu. Dlaczego obóz rządowy, który zna co to konspiracja, nie polecił przeprowadzenia rewizji u nas? Wszak tak się przy wykrywaniu robi. Dlatego. że inne były cele aresztowania, aniżeli mówi akt oskarżenia.

Następnie oskarżony mówi o doręczeniu mu przez sędziego Demanta w Brześciu decyzji o środku zapobiegawczym, Mówi, dalej, wspomina o Korfantym.

Przewodn.: Proszę tych spraw nie tykać.

Z ust oskarżonego Mastka pada okrzyk.

Przewodn.: Uprzedzam osk. Mastka, że żadnych „zwischenrufów“ tolerować nie będę.

Dalszy ciąg procesu na stronie 2-giej.

Marszałek Piłsudski świadkiem

w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 29.10. (Tel. wł.) W piątek pociągiem lwowskim przybył z Bukaresztu marsz. Piłsudski. Na dworcu witał go tylko premjer Prystor. Powitanie miało charakter nieoficjalny.

Zargonowy „Moment“ donosi, że marsz. Piłsudski weźmie udział w procesie brzeskim jako świadek oskarżenia.

DALSZY CIĄG CZWARTY DZIEŃ PROCESU BRZESKIEGO.

Osk. Bagiński kontynuuje swe oświadczenia. Przystępuje on do analizowania dowodów podawanych przez akt oskarżenia.

Dane o wiecach, przemówieniach tam wygłoszonych przez oskarżonego, są wedle niego nieścisłe. Kto je konstatował — te doniesienia? Pods. miał sposobność kiedyś poznać się z dyr. Kaweckim. Zapoznał ich Ryszard Wojewódzki, niegdyś znana w Polsce osobistość polityczna. Dziś ci panowie obaj służą dyktatorom, tylko innym. (Aluzja do wyjazdu Wojewódzkiego do Sowietów, gdzie się zadeklarował, jako komunista). A był czas, gdy pan Kawecki zgłaszał chęć należenia do „Wyzwolenia“.

On moich przemówień słyszeć nie mógł, na wiecach nie był, gdyż byłbym go poznał.

Zkolei mówca opisuje powody, dla których w maju 1928 r. złożył order „Virtuti Militari“.

Dlaczego przestałem być piłsudczykiem? — mówi osk. — Skłonił mnie do tego widok kraju i jego moralne cmentarzysko.

Są pewne wartości święte dla człowieka. Uchodziłem zawsze, nawet w oczach przeciwników, za człowieka uczciwego. Gdy byłem w Brześciu — spotkał mnie zarzut złodziejstwa. Z czyich ust? Z ust p. Piłsudskiego. A zdawałoby się, że miał on personalne zobowiązania wobec mojej osoby. W ciągu piastowania mandatu sejmowego, raz tylko zażądały wydania mojego sądy. Na żądanie p. Sadzewicza, redaktora „Gazety Porannej“. Towarzyszyłem p. Poinatowskiemu, gdy ten spoliczkowa. p. Sadzewicza za ataki osobiste na Piłsudskiego. P Sadzewicz uznał to za napaść. I w r. 1928 tenże Sadzewicz wydawał prorządową „Gaz. Poranną“, a rząd go za to wynagrodził.

Gdy marsz. Piłsudski rzucił na mnie oskarżenie, byłem podwójnie bezbronny. — Byłem w Brześciu.

Osk. mówi w dalszym ciągu...

Przewodniczący przerywa, wreszcie odbiera mu głos.

Osk. Mastek — dorzuca kilka słów. Przewodniczący go upomina.

Osk. Mastek ponownie się odzywa.

Przewodn.: Osk. Mastek! Proszę opuścić salę.

Osk. Mastek salę opuszcza.

Przewodn.: Zarządzam przerwę.

WNIOSKI OBRONY.

Po przerwie obrońca Graliński zgłosił wniosek, opierając się na art. 240, ażeby sąd włączył zameldowanie o traktowaniu więźniów w Brześciu do sprawy i temu zameldowaniu nadał bieg.

Adw. Szumański przypomina, że w sprawie Centnerszwera sąd dopuścił do dowodu, że wobec aresztowanych dokonano przestępstwa.

Adw. Landau oświadczył, że obrona przeprowadzi tezę, iż proces został spowodowany nie zarzutami, zawartemi w akcie oskarżenia, ale dlatego, aby usprawiedliwić to, co było w Brześciu. Sąd może tę tezę odrzucić, ale dopiero po wyrokowaniu. Obrona jest gotowa przedstawić świadków.

Prok. Grabowski oświadczył, że każdy ma prawo meldowania o przestępstwie. Od tego jest policja i prokuratorja. Do niej się winni zwrócić oskarżeni, ale tego nie uczynili, aż dopiero na procesie. Dla sprawy nie ma znaczenia to, co się działo po dniu aresztowania.

Adw. Berenson podnosi, że skargę taką na wypadki w Brześciu złożono do prokuratora, który trzymał sprawę do 6 miesięcy i po pięciu upomnieniach sprawę umorzył. Wtedy się odwołano do Sądu Apelacyjnego, ale sprawa tam dotąd śpi. — Domagamy się, aby oskarżony, odznaczony najwyższem odznaczeniem Orła Białego korzystał z tych samych praw, z jakich korzystali kandydaci w procesie o zabójstwo Centnerszwera.

Adw. Szurlej twierdzi, że sądowi nie może być obojętne, jakiej kategorji są świadkowie, o ile są oni związani z akcją brzeską. Jeżeli w akcie oskarżenia jest pewna ciągłość aż po 14 września, to i obrona ma prawo tę ciągłość przeprowadzić.

NARADA SĄDU.

Po tej dramatycznej scenie przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę, w czasie której trybunał się miał naradzić. Narada trwała jednak półtorej godziny.

Po przerwie przewodniczący oświadczył, że wniosek obrony został odrzucony, a w motywach powiedział, że powoływanie się na art. 240 K. P. K. jest niesłuszny, gdyż artykuł ten mówi o przestępstwach władzy nieznanych, podczas gdy w sprawie brzeskiej były poczynione już odpowiednie doniesienia. Szczegóły, dotyczące Brześcia, nie mają znaczenia dla meritum sprawy.

OŚW. OSK. DUBOIS.

Oskarżony Dubois polemizuje z prokuratorem, podnosząc, że w sprawie systemu więzienia w Brześciu składał skargę do prokuratora i do Sądu Apelacyjnego. Poza wnioskami i interpelacjami poselskiemi chciał ogłosić pamiętnik, ale uległy one konfiskacie. W Sejmie w obecności pierwszego prokuratora państwa, ministra sprawiedliwości mówił o Brześciu głośno i zdecydowanie.

— Jeżeli to panu prokuratorowi nie wystarcza — mówi Dubois — to oświadczam, że w Brześciu... i proszę o wyciągnięcie wniosków prawem nakazanych.

OŚW. OSK. PUTKA.

Zkolei zeznawał osk. Putek, który oświadczył, że dwukrotnie: raz 1928 r., drugi raz w Brześcu proponowano mu współpracę z sanacją. Twierdzi, że na ławie oskarżonych znalazł się dlatego, że był referentem w Sejmie wniosku o nadużyciach wyborczych w r. 1928.

Przypomina rolę min. Józefskiego i oświadcza, że spełniał rolę łącznika pomiędzy rządem Bartla i Józefskiego a lewicą. W hotelu Europejskich odbył z p. Józefskim konferencję, ale Rząd Bartla został zaraz przez pułkowników obalony.

OSK. SAWICKI.

Ostatni mówił osk. Sawicki, który twierdził, że został oskarżony za wybory.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący oświadczył, że w stosunku do Mastka cofa, począwszy od piątku, wykluczenie z sali rozpraw.

Rewizjonizm niemiecki

przyczyną wstrząsów.

LONDYN, 29.10. Znany finansista amerykański Thomas Lamont, który był członkiem komitetu eksportów, przewidzianych w planie Younga, ogłosił w piśmie „Satourday Review“ artykuł, wypowiadający się za porozumieniem bezpośrednim Niemiec z Francją w sprawie odszkodowań wojennych. Im prędzej krok ten będzie podjęty, tem większe będą widoki jego powodzenia.

Lamont nawołuje Niemcy do zaprzestania kampanji za rewizją traktatów pokojowych, gdyż kampanja ta zmniejsza zaufanie świata do Niemiec.

Porozumienie Hitlera

z kierownictwem Reichswehry.

BERLIN, 29.10. „Berliner Volkszeitung“ donosi dzisiaj o szczegółach rozmowy między Hitlerem a szefem ministerstwa Reichswehry, gen. von Schleicherem. Hitler zaproszony został przez Schleichera na śniadanie w jego mieszkaniu przy Alsenstrasse. Podczas konferencji doszło do daleko idącego porozumienia między wodzem narodowym socjalistów i Schleicherem, który dotychczas był przeciwnikiem hitleryzmu.

Podstawą porozumienia była rezygnacja Hitlera z utworzenia milicji faszystowskiej na wypadek ujęcia władzy oraz szereg koncesyj w dziedzinie polityki wojskowej. W szczególności obiecał Hitler nie mieszać się do spraw Reichswehry i nie dążyć do zmian personalnych.

Rokowania między szefem Reichswehry a Hitlerem — twierdzi „12-Uhr-Blatt“ rzecz naturalna, nie mogły nastąpić bez wiedzy ministra Reichswehry Groenera.

Oznaczają one początek nowej taktyki politycznej, która ostatecznie doprowadzić ma do udziału narodowych socjalistów w rządzie bez niemiecko-narodowych, a więc do gabinetu Brüning - Hitler.

Zajścia z komunistami

w parlamencie bułgarskim.

WIEDEŃ, 29.10. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Na początku wczorajszego posiedzenia Sobranja usiłowali posłowie komunistyczni zaprotestować przeciwko prześladowaniu komunistów. W czasie dyskusji doszło do gwałtownych scen. Komuniści, wyłączeni z posiedzenia, wzbraniali się wyjść z sali. Doszło do gwałtownych bójek, które trwały nawet po wznowieniu posiedzenia. Po przywróceniu oprządku, wygłosił prezes ministrów, Muchanow, dłuższe exposе, w którem oświadczył, że rząd nie dopuści do żadnej propagandy bolszewickiej. Sytuacja gospodarcza i finansowa jest z powodu ogólnego przesilenia bardzo ciężka, natomiast waluta bułgarska jest bardziej ustabilizowana, niż waluty innych, większych państw. Z tego powodu prezes ministrów jest przekonany, iż Bułgarja będzie jednem z pierwszych państw, które pokona przesilenie gospodarcze.

Niepokoje w Mandżurji

utarczki z bandytami.

LONDYN, 29.10. — Donoszą z Tokjo, że wojska japońskie w Mandżurji rozpoczęły energiczną kampanję przeciwko bandom rabusiów chińskich. Tak nap. oddział piechoty japońskiej po kilkugodzinnej walce rozproszył bandę, złożoną z 1000 ludzi. Z Czen-Cza-Czung wysłano dalsze posiłki japońskie. W najbliższym czasie ma być trójkąt Mukden — Kiryń — Czang-czung całkowicie oczyszczony z band chińskich. W okolicy Czangiu o 160 klm. na północ od Mukdenu, operują dwie wielkie bandy chińskie w sile przeszło 2000 ludzi. Według doniesień japońskich, b. szef sztabu marszałka Czang-Tsue-Ljanga zorganizował kilka oddziałów terorystycznych, które w przebraniu cywilnem napadają na linje kolejowe, strzeżone przez Japończyków i dokonywują licznych rabunków.

Specjalne opłaty

NA CZERWONY KRZYŻ.

WARSZAWA, 29.10. (Tel. wł.) Sejmowa komisja skarbowa przyjęła przedłożenie rządowe, ustalające specjalne opłaty na Czerwony Krzyż od rozrywek publicznych.

Opłaty dodatkowe będą wynosiły 5 gr., o ile cena dochodzi do 1 zł. a po 10 gr. za bilet w cenie ponad 1 zł. i wyżej.

Uprawnienia Prezydenta

W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

WARSZAWA, 29.10. (Tel. wł.) Odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem p. Car wygłosił referat o uprawnieniach Prezydenta w stosunku do Rządu i Sejmu

PRZEGLĄD PRASY.

Nigdy jeszcze...

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego“ tak rozpoczął onegdaj swą depeszę:

Od 1918 r. nigdy jeszcze atmosfera międzynarodowa nie była dla Polski tak mało sympatyczna — temi słowy zdefinjował sytuację dyplomatyczną Polski pewien polityk francuski, najlepiej dla nas usposobiony.

Fakt ten jest tem dziwniejszy, że warunki i konjunktura są dla nas nad wyraz pomyślne, dzięki olbrzymiemu wzrostowi wpływów Francji na gruncie międzynarodowym. Mimo tej dobrej konjunktury dzień za dniem przynosi nam coraz to gorsze wiadomości.

Przy sposobności niesłychanego wystąpienia senatora Boraha okazało się, że niemiecka propaganda wszędzie poczyniła olbrzymie postępy, gdy równocześnie wpływy polskie znacznie się zmniejszyły. Prasa amerykańska w większości akceptuje skandaliczne wystąpienie Boraha. Taksamo angielska. Cała prasa włoska jest nastrojona na to rewizjonistyczny, a co najsmutniejsze — jak pisze wspomniany już korespondent „Kurjera Warszawskiego“ —

w Paryżu — oprócz Bernusa — oświadczenia Boraha nie wywołały żadnego odruchu, nikogo nie wzruszyły, nie spowodowały najmniejszego protestu tak, że nawet „Temps“ pokrył je grobowem milczeniem.

W obliczu tych faktów, które wzbogacić można szeregiem innych, mimowoli wyrywa się okrzyk:

— Gdzie jest polska polityka zagraniczna, gdzie jest polska propaganda?

Zagadnienie silnego rządu.

Na temat powyższy zamieszcza dwutygodnik „Szczerbiec“ artykuł wstępny w ostatnim (26) numerze z dnia 25 b.m. Zdaniem autora artykułu tego zachodzi zasadnicza różnica pomiędzy „rządem silnym“ a rządem „silnej ręki“.

Tylko naród należycie zorganizowany może powołać do życia rząd silny. Aby jednak rząd ten był naprawdę silny, musi mieć zapewnioną ciągłość w przeprowadzaniu określonego programu. Ciągłość tę i siłę osiągnąć może jedynie wtedy, gdy jest emanacją należycie zorganizowanego narodu. Tak tedy do przymiotników: silny i ciągły — przybywa trzeci przymiotnik: narodowy. Dopiero temi trzema przymiotnikami określić można rząd, który władzę swą sprawować może dobrze, z pożytkiem dla kraju. Jednem słowem dobry będzie taki rząd, który jest silny, trwały i narodowy. Ujęcie jednej z tych cech prowadzi do zwyrodnienia i upadku dwóch pozostałych.

Zgoła inaczej ma się sprawa, gdy chodzi o rząd t. zw. „silnej ręki“.

Rząd „silnej ręki“ — to rząd, króy doszedłszy do władzy, daje obywatelom poznać ciężar gatunkowy swej siły. Jego „silną ręką“ jest policja, urzędnicy starostw, cenzorzy prasowi. Widomemi owocami tego systemu rządzenia są represje, konfiskaty, rozpędzanie zgromadzeń, tłumienie koniecznej wolności słowa.. Lecz jednocześnie — to co jest owocem, wynikiem, rezultatem — jest zarazem źródłem, przyczyną, powodem. Wybić z tego łańcucha kilka ogniw — przywrócić wolność słowa, prasy, zgromadzeń — to znaczy rozciąć łańcuch, złamać system, pozbawić rząd siły, tej siły, którą się tak lubi chlubić rząd „silnej ręki“. Jak widzimy tedy, rezultaty polityki rządu „silnej ręki są zarazem źródłem jedynem jego siły. Jeżeli przypomnimy sobie greckie rządy Pangalosa, hiszpańskie Primo de Rivery — to były one typowemi rządami „silnej ręki“. A mimo to upadły wcześniej niżeli ogólnie przewidywano.

Kompetencja.

Pod powyższym tytułem zamieszcza organ sfer gospodarczych „Kurjer Polski“ nader aktualny artykuł, w którym czytamy:

Życie gospodarcze Polski, organizmu pod względem państwowym młodego, pod względem gospodarczym z trudem zcalanego i mającego do pokonania szalone trudności, przedstawia zagadnienie specjalnie ciężkie i trudne do rozwikłania i wymagające bezsprzecznie i bezapelacyjnie wielkiej kompetencji od ludzi, którzy na bieg jego w ten czy inny sposób wpływać mają i mogą. I dlatego też koniecznem jest, ażeby w tych urzędach, które mają na to życie wpływ pośredni i bezpośredni i to zarówno kierownicy na stanowiskach czołowych, jak także i referenci, którzy winni posiadać fachową wiedzę i gruntowną znajomość przedmiotu. Niestety często bardzo u nas tak nie jest. Z ludźmi zaś, którzy takiego przygotowania nie mają, trudno mówić i poprostu... szkoda gadać. Ulegają oni bardzo łatwo podmuchom różnych szkodliwych teoryj a, hołdując im bezkrytycznie, sądzą, że coś wiedzą i na czemś się rozumieją. Taki pogląd, łączący się z tupetem pokrywającym brak kompetencji jest szkodliwy dla rozwoju życia gospodarczego i odbija się w konsekwencji fatalnie na państwie.

DWIE EKONOMJE.

W Stanach Zjednoczonych jest obecnie kilka miljonów bezrobocznych.

We Francji niema bezrobocznych. Sprowadza ona nawet robotników z Polski. A gęstość jej zaludnienia wynosi 75 osób na kilometr kwadratowy.

Stany Zjednoczone zaś mają zaledwie 16 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Jest więc w Stanach Zjednoczonych aż nadto ziemi dla dostatniego wyżywienia jej ludności. Jest jej tam 5 razy więcej w stosunku do liczby ludności, niż u nas w Polsce.

Gdybyśmy jakimś cudem zdołali dać naszym włościanom nie 5 ale 3 razy więcej ziemi, niż dziś posiadają — zniknęłaby natychmiast wszelka bieda nietylko po wsiach, ale i po miastach. Bo każda rodzina włościańska miałaby wtedy dość plonów swego gospodarstwa na własne wyżycie i pozatem jeszcze dość na sprzedaż zagranicę, by zapewnić Polsce czynny bilans handlowy i płatniczy, a co za tem idzie, stały wzrost kapitalizacji wewnętrznej, wewnętrznego obrotu pieniężnego i siły nabywczej całego społeczeństwa.

Stany Zjednoczone mają dość gruntów jeszcze nieuprawnych, a zarazem dość nagromadzonych zasobów pieniężnych, by kilka miljonów swych bezrobocznych osadzić na gospodarstwach conajmniej 15 hektarowych (o tak wielkich majątkach większość naszych włościan nawet nie marzy) i udzielić im nisko oprocentowanego długoterminowego kredytu na pobudowanie się i zagospodarowanie.

Nietylko w 18 wieku, w czasach „Ducha Puszczy", lecz jeszcze w sześćdziesiątych latach ubiegłego wieku przybywali do Stanów Zjednoczonych liczni osadnicy anglosascy i niemieccy najczęściej pochodzący nie ze wsi, lecz z miast i miasteczek, by własnoręcznie trzebić odwieczne lasy i zamieniać stepy na pola uprawne. Przybywali oni z minimalnymi zasobami pieniężnymi ledwie starczącemi na zwykły traperski ekwipunek: wóz czterokonny naładowany niezbędnemi narzędziami rolniczemi i ciesielskiemi, nieco broni i zapas amunicji... Z jeszcze mniejszym ekwipunkiem szli do Brazylji w osiemdziesiątych latach nasi włościanie na zdobywanie puszczy.

Dziś Stany Zjednoczone mogłyby dać wielokrotnie lepsze warunki swym bezrobocznym, gdyby chcieli osiąść na roli.

Ale nie puszcza, nie swoboda traperska pociąga dziś ludzi w Ameryce północnej. Wręcz odwrotnie. Raczej opuszczają tam rolnicy swoje farmy, by szukać zarobków w miastach, w przemyśle i handlu. Bo podobno rolnictwo przestaje się w Stanach Zjednoczonych opłacać.

Nasz włościanin posiadający 15 morgów nietylko wyżywia całkowicie ze swego gospodarstwa liczną rodzinę; niejednokrotnie jeszcze daje syna do gimnazjum, opłacając jego utrzymanie w mieście.

A farmerowi amerykańskiemu nie opłaca się produkcja rolnicza na przeszło stumorgowej posiadłości.

Jakże to się dzieje?

Bo nasz włościanin produkuje przedewszystkiem dla własnej konsumcji. Spadek cen plonów rolniczych, w szczególności mięsa i nabiału, (bo zboża chłop prawie nie sprzedaje) utrudnia mu zakup przetworów przemysłowych: narzędzi, ubrań, butów... Ale nie dezorganizuje mu całej gospodarki przeważnie naturalnej.

I póki osadnik amerykański żył również naturalną głównie gospodarką, opłacało mu się zawsze największym choćby wysiłkiem, w ciężkiej walce z przyrodą i dzikiemi szczepami indjan zdobywać sobie własność ziemską.

W ostatniej wszakże ćwierci 19 wieku rolnik amerykański stał się, wzorem fabrykanta, producentem tylko przeznaczonego dla rynku towaru, towaru możliwie jednolitego, zestandaryzowanego: jednej jakiejś odmiany pszenicy, czy kukurydzy, czy jabłek, czy choćby lisów. Żyje on wyłącznie pieniężną gospodarką. Pomimo, że posiada z górą sto morgów, traktory, wieloskibowe pługi, może on istotnie nie mieć na wyżywienie rodziny, gdy cena produkowanego przezeń towaru spadnie poniżej jego kosztów produkcji. Jest on całkowicie dziś zależny od konjunktur rynkowych.

Jest jakoby nadmiar wyprodukowanej w Ameryce i Australji pszenicy. Wobec tego cena jej spadła tak, że farmerzy amerykańscy bankrutują. A są jednocześnie miljony ludzi bezrobocznych i głodnych.

Przez dziesięć lat po wojnie światowej wszystko, co pochodziło z Ameryki, było modne w Europie: tańce i orkiestry murzyńskie, standaryzacja, mechanizacja, racjonalizacja produkcji, trusty, koncerny i amerykańskie teorje ekonomiczne.

A teorje te głosiły między innemi, że nie oszczędność mas, lecz podnoszenie ich skali życiowej jest czynnikiem ekonomicznego postępu.

Niech robotnik, rzemieślnik, urzędnik, rolnik jak najwięcej kupuje, niech nie łata, nie reperuje, nie podpiera, lecz chodzi w świeżej zawsze bieliźnie, nowych ubraniach, jeździ autem najnowszej konstrukcji, używa najnowszych narzędzi, a będzie rósł obrót handlowy, z nim zaś będzie się zwiększać produkcja, wraz ze wzrostem produkcji podnosić się będą zarobki robotników oraz zyski przedsiębiorców i kupców. Kapitalizacja jest zadaniem nie mas ludności, lecz koncernów bankowych.

Ale żeby masy coraz więcej kupowały, trzeba było, żeby płace robocze rosły; żeby zaś płace robocze mogły się ciągle podnosić, trzeba było, by pomimo udoskonaleń technicznych, ceny przetworów przemysłowych nie spadały.

Istotnie w 1929 r. poziom cen przetworów przemysłowych wynosił w różnych krajach Ameryki i Europy 120 do 140 w porównaniu z 1913 r. A w 1913 r. był on taki sam jak w 1850 roku.

W ciągu ostatnich 80 lat wszystkie korzyści olbrzymiego postępu technicznego zmonopolizował wielko kapitalistyczny przemysł: powstały miljardowe fortuny magnatów finansowo - przemysłowych i płace robotników fabrycznych krajów panujących na rynkach światowych, przedewszystkiem Anglji i Stanów Zjednoczonych wzrosły trzykrotnie. Ale ogół rzemieślników, drobnych kupców, urzędników, włościan całego świata żyje dziś mało co lepiej, niż w połowie ubiegłego stulecia.

Po wojnie światowej skoncentrowanie się w większości pieniężnego bogactwa świata w Stanach Zjednoczonych, i wywołana tem szalona spekulacja założycielska amerykańskich koncernów bankowych, w szczególności nadmiernie szybka mechanizacja rolnictwa w Kanadzie, Argentynie i Australji oraz przemysłu Stanów Zjednoczonych, Anglji i Niemiec wraz z rozwinięciem do maksimum sprzedaży i kupna na kredyt — zaostrzyła jeszcze bardziej różnicę bogactwa dochodów i zarobków w wielkich przemyśle, w drobnym handlu i wolnych zawodach całej reszty świata.

Siła nabywcza trzech czwartych ludności nie objętej wielkim przemysłem, nie starczyła na zakupno rosnącej coraz bardziej, ale nie taniejącej produkcji jednej czwartej, zatrudnionej w wielkokapitalistycznych przedsiębiorstwach. Amerykańska ekonomja podporządkowująca bezwzględnie całą produkcję rynkowi, czyniąca z człowieka dodatek do maszyny, lekceważąca oszczędność powszechną a zachęcająca do coraz szybszego podnoszenia swych potrzeb, choćby na kredyt, na rachunek przyszłych dochodów standaryzująca i racjonalizująca całe życie cywilizacyjne, a tem samem oddająca je pod dyktaturę „elity miljonerów i miljarderów" — okazała się złudnym mirażem. W Stanach Zjednoczonych rozpoczął się obecny kryzys światowy. A w Europie jest on najsilniejszy w Anglji i w Niemczech, w krajach, które po wojnie światowej najsilniej urokowi tej ekonomji uległy.

Wychodzi zaś z kryzysu światowego nie osłabiona lecz wzmocniona Francja, bo trzymała się po wojnie nadal wskazań gospodarczego rozsądku średniej burżuazji i zamiast mechanizować na gwałt swą produkcję za pożyczone pieniądze, odbudowywała daleko posuniętą oszczędnością przedewszystkiem swe bogactwo pieniężne.

STANISŁAW GRABSKI.



ŁAWA OSKARŻONYCH W PROCESIE BRZESKIM.

Na froncie siedzą obrońcy z mec. Nowodworskim, pierwszym od lewej ręki w pierwszej ławie. Na podwyższeniu w dwóch rzędach oskarżeni (od lewej): poseł Lieberman (również u góry osobno), poseł Witos (trochę z tyłu), poseł Barlicki, poseł Dubois, poseł Kiernik (za posłem Dubois z twarzą częściowo zakrytą), b. poseł Bagiński, poseł Mastek, b. poseł Putek, b. poseł Pragier, Sawicki, poseł Ciołkosz (podparty). Wszyscy oskarżeni siedzieli w więzieniu brzeskiem.

Minister podpalaczem

klasztorów w Hiszpanji.

Wielki dziennik holenderski „Maasbode" drukuje sensacyjny list pewnego wybitnego znawcy stosunków hiszpańskich. Treść listu jest tak niezwykła, że dziennik holenderski pisze, iż musiałby odnosić się do niej z pewnemi zastrzeżeniami, gdyby nie to, że pochodzi o na ze źródeł zupełnie wiarogodnych.

W tych dniach minister sprawiedliwości de Los Rios oświadczył, że jest zwolennikiem rozdziału Kościoła od państwa właśnie ze względu na dobro Kościoła.

„Wiadomo mi jest jednak — pisze autor listu — że ten sam minister de Los Rios na miesiąc przed upadkiem królestwa organizował osobiście wraz z obecnym ministrem marynarki przy pomocy elementów z gawiedzi madryckiej akcję podpalenia różnych klasztorów w Madrycie. Już na miesiąc przed obaleniem monarchji było ustalone, kto ma dokonać różnych podpaleń, i już wtedy poczyniono zarządzenia, by uniemożliwić próby gaszenia pożarów przez straż ogniową. Wiadomo także, że minister de Los Rios osobiście wydał rozkaz, by komendant madryckiej straży ogniowej, dowiedziawszy się o pożarach w poszczególnych klasztorach Madrytu, m. inż. w głównym budynku Jezuitów, pozostał w koszarach wraz z całym materjałem".

W dalszym ciągu listu autor listu zaznacza, że w związku z tą akcją podpalania minister de Los Rios i jego kolega, obecny minister marynarki, otrzymali z Moskwy osobisty podarek w kwocie 48 miljonów pesetów. Dzisiejszy minister sprawiedliwości od dłuższego czasu miał być w stałym kontakcie z komisją propagandową rządu Sowietów i nie dopuścił do tego, by winni spalenia klasztorów i kościołów otrzymali zasłużoną karę.

Informator dziennika „Maasbode" dodaje, że pięciu członków rządu hiszpańskiego (list był pisany przed ustąpieniem gabinetu Zamory) należy do lóż masońskich. Jednym z tych ministrów-wolnomularzy jest de Los Rios. Zamora był pionkiem w rękach ministrów, którzy otrzymywali rozkazy z Moskwy i od loży madryckiej.

Z DNIA.

Na drogę sądową...

W związku z procesem więźniów brzeskich krakowski „Naprzód" (nr. 248) przypomina:

Gdy stronnictwa opozycyjne ujawniły w Sejmie szczegóły traktowania politycznych więźniów brzeskich domagając się we wniosku nagłym i w interpelacji wytoczenia śledztwa i ukarania winnych Brześcia, przedstawiciele większości sanacyjnej wołali:

Dlaczego więźniowie sami nie żalą się! Dlaczego nie idą do sądu! Któż da wiarę, że tak było w rzeczywistości, skoro żaden z b. więźniów brzeskich się nie skarży!

Tu przypomina „Naprzód" odpowiedź posła BB Paschalskiego na wniosek Klubu N. w sprawie Brześcia, oświadczenie ministra sprawiedliwości Michałowskiego, gen. Konarzewskiego, poczem tak pisze:

I nadeszła chwila, gdy już nie jakieś „nieodpowiedzialne czynniki", ale więźniowie brzescy stanęli przed **sądem**, i zdawało się uzyskali możność podniesienia skarg na traktowanie ich w **Brześciu.**

Tymczasem... postanowiono, że **w sądzie o Brześciu mówić nie wolno.** Nie wolno żalić się w Sejmie, nie wolno w sądzie. Nie wolno w Sejmie, bo Sejm sanacyjny jest „niewłaściwą drogą" do wnoszenia skarg; nie wolno w sądzie, bo **Brześć** nie wiąże się z „aktem oskarżenia"...

A przecież organ Belwederu — „Gazeta Polska" uzasadniała Brześć kongresem Centrolewu, który to kongres jest, według aktu oskarżenia — „główną winą" oskarżonych b. więźniów brzeskich. A właśnie „Gazeta Polska" (22.I 1931) twierdziła, że **Brześć** był straszną **karą za** wszystkie dotychczas bezkarne grzechy tych polityków i ich partyj".

Brześć był **karą** jeszcze przed rokiem, a w rok po **Brześciu**, po karze, odbywa się **sąd...**

Ale **Brześć** się ze sprawą więźniów brzeskich w sądzie nie wiąże..

„Dlatego odsyłamy panów na drogę sądową" — oświadczył sanator Paschalski w Sejmie.

Potworna pogróżka.

Redagowany w łonie żółciowo-studenckim organ p. wojewody Grażyńskiego **„Polska Zachodnia"**, piszący o procesie brzeskim, oświadcza:

Kto świadomie działał w złej wierze — niech płaci za zbrodnię. Kto zbłądził — za błąd. A że karę wymierzać ma sąd niezależny, fakt ten raz jeszcze zaprzecza błazeńskim deklamacjom o rzekomem istnieniu w Polsce reżymu dyktatorskiego. Bo każda dyktatura ścięłaby panom przywódcom „Centrolewu" łby.

Czyżby młodociani redaktorzy „Polski Zachodniej" zabiegali o posady pomocników Kalta vel Maciejowskiego? Czyżby ze strachu przed widmem redukcji?

MIGAWKI.

„ZAUFANIE".

W djalogu, umieszczonym w dzienniku „Petite Gironde", znakomity pisarz francuski, Andre Maurois, ilustruje i analizuje w tonie mocno satyrycznym t. zw. kryzys zaufania. W formie pamfletowej zostały tu uchwycone i przedstawione motywy działania i paniki u t. zw. człowieka z ulicy.

Timoratus (Strachajło) wpada do swego maklera. Blady jest i wystraszony. Domaga się natychmiastowego przyjęcia. Ze wzruszenia ledwie może mówić.

— Funty spadły, któżby w to uwierzył? Mam bony angielskie, mogę stracić 20 proc. na nich.

— Bodajże tak, odpowiada makler.

— Ależ to straszne. Sprzedaj pan moje bony.

— Dobrze, załatwię to dzisiaj wieczorem.

— Ale co zrobić z pieniędzmi, jak je ulokować, aby były pewne? — lamentuje Timoratus.

— Kup pan rentę francuską.

— A jeśli wybory w r. 1932 wypadną niepomyślnie? A jeśli budżet wykaże deficyt?

— Francja ma duże rezerwy, wychodziła cało z najgorszych opałów... Zresztą może pan decydować swobodnie: a możeby pan nabył obligacje amerykańskie?

— W dolarach? Pan ma zaufanie do dolara?

— Mam doń słabość — rzecze makler.

— Nie czytał pan, jak ja, artykułów wielkich ekonomistów... Ameryka jest zgubioną, toczy ją rak hyperprodukcji... Robotnicy burzą się... Znajduje się w przededniu rewolucji...

— Nie sądzę... Ale tu chodzi o pańskie pieniądze. Jeśli boi się pan lokat, niech pan schowa pieniądze i czeka na lepsze czasy.

— W gotówce?

— W depozycie, u mnie lub w banku.

— Jaki bank jest pewny?

— Nie grzeszy pan uprzejmością — odpowiada makler — jeśli nie ma pan do nikogo zaufania, niech pan schowa pieniądze w kasie, u siebie, w domu.

— A jeśli banknoty ulegną deprecjacji?

— Kup pan złoto!..

— Myślałem o tem — mówi Timoratus — ale gdzie je dostać?

— Wskażę źródło... Ale ostrzegam: świat może się odwrócić od parytetu złota.

— Ma pan rację. Co kupić? Brylanty, obrazy?...

— Zniżkują w czasie kryzysu.

— Majątek ziemski?

— Przypomnij pan sobie Rosję.

— Nieruchomość?

— Zapomniał pan o losie kamieniczków wiedeńskich.

Timoratus pada na fotel, ociera pot z czoła, strach maluje się na jego twarzy.

— Ha, trzebaby odrodzić zaufanie, ale jak to zrobić?

— Istotnie trudna to sprawa — rzecze makler — świat pełen jest ludzi, uciekających przed cieniem bodaj ryzyka.

— Ma pan mnie na myśli? — pyta Timoratus.

— Mam właśnie pana na myśli, pana i jemu podobnych, którzy jesteście czynnikami i siewcami paniki. Pyta mnie pan: jak przywrócić zaufanie? Opowiem panu historyjkę, która wydarzyła się w Ameryce. W Holywood nakręcano film dźwiękowy; w jednej ze scen trzeba było oddać efekt dźwiękowy kropel wody, spadających na deskę. Wezwano ekspertów. Jeden z nich radził użyć w tym celu opiłki żelazne, które, spadając na arkusz papieru, wydadzą dźwięk zupełnie podobny do dźwięku kropel wody. Próba nie udała się. Drugi fachowiec wypróbował efekt rzucania kawałków cyny na rozciągnięty kawał materji jedwabnej. I to się nie udało. Trzej jeszcze fachowcy radzili bez skutku nad ciężkim problematem — napróżno. W tem podszedł do grupy obradujących posługacz, który zamiatał atelier i zaproponował swój wynalazek. Ameryka jest krajem demokratycznym. Wysłuchano posługacza: „Jabym, na miejscu panów, rzekł posługacz, sprowadził beczkę z wodą, deskę i wypróbował efekt spadania prawdziwych kropel wody na prawdziwą deskę". Fachowcom pomysł posługacza wydał się naiwny ale że było już późno i upał dokuczał — zgodzili się. Próba udała się znakomicie.

— Nie dziwię się temu — odparł Timoratus. — Ale co pan chce przez to powiedzieć?

— Tylko to, mój drogi, iż aby przywrócić zaufanie, należy się uciec do jedynego, skutecznego środka, którym jest — zaufanie.

Przygotowania do spisu ludności
na terenie Sosnowca.

Przygotowania do spisu w Sosnowcu odbywają się w całej pełni. Organizacja spisu dokonywana jest energicznie, sprawnie i ze znajomością istoty ważności powszechnego spisu ludności.

Dokonanie spisu ludności na terenie Sosnowca jest przedsięwzięciem niemałem, jeżeli się zważy, że, jak się okazuje, miasto nasze liczy około 107 tys. mieszkańców, przeszło 3 tys. domów o 26 tysiącach mieszkań, nie licząc placów i budowli, nie objętych spisem, które jednak z konieczności trzeba przy spisie dokładnie sprawdzić.

W związku ze zbliżającym się terminem spisu w ub. sobotę, jak już donosiliśmy odbyło się posiedzenie komisji spisowej, a w ub. wtorek odbyło się zebranie 28 starszych komisarzy spisowych.

Omawianie techniki przeprowadzenia spisu powtórzone będzie jeszcze dwukrotnie, mianowicie w dniach 4 i 7 listopada. To ostatnie zebranie komisarzy spisowych odbędzie się przy udziale delegata urzędu wojewódzkiego d-ra Winiarza. Na tem posiedzeniu dokonany będzie próbny spis i wyjaśnione będą wszelkie wątpliwości, które nasunie komisarzom ten spis próbny, oraz wszystkie wogóle wątpliwości, dotyczące spisu ludności.

Jak więc z tego widać, Sosnowiec przystąpi do spisu z należytem przygotowaniem. Nie należy wątpić, że komisarze spisowi rzetelnie spełnią swój obowiązek obywatelski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Piątek

Dziś Germana B.
Jutro Symfronjusza M.
Wschód słońca 6 m. 26.
Zachód „ 16 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Marokko.
PALACE: W sidlach kłamstwa.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Kochanek o północy.

CZELADŹ
CZARY: Asfalt.

DĄBROWA
WANDA: Burza nad Zakopanem.

ZAWIERCIE
STELLA: Prawda czy kłamstwo.
UCIECHA: Podcięte skrzydła.

× **KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA.** W ub. niedzielę Niwka uroczyście obchodziła święto ku czci Chrystusa Króla. Rano w miejscowym kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem licznych korporacyj. Nobażeństwo odprawił ks. Alfons Niedermann, kazanie zaś wygłosił ks. dziekan Gola. Wieczorem o godz. 7 odbyła się akademja, na której program złożyły się: referat ks. dr. Ludwika Gostylli z Warszawy, solowe występy, deklamację oraz śpiew chóru kościelnego i chóru Towarzystwa muzyczno - dramatycznego. Szczególniej podobały się utwory „Modlitwa" z „Halki" Moniuszki i „Po nieszporach", które wykonał chór Tow. muzyczno - dramatycznego pod dyrekcją dyr. Em. Wintera. Sala „Lutni" była wypełniona po brzegi. Dochód z akademji przeznaczono w połowie na Akcję katolicką oraz na bezroboczych miejscowej parafji.

× **KONTROLA PRZESYŁEK PIENIĘŻNYCH.** Urzędy pocztowe wprowadziły nader doniosłą inowację mającą na celu ukrócenie nadużyć przy doręczaniu przekazów pocztowych. Kontrolerzy sprawdzają szczegółowo, czy adresowana przesyłka pieniężna została we właściwym czasie doręczona i kto ją odebrał oraz autentyczność podpisu.

× **W SPRAWIE ZALEGŁOŚCI DETALISTÓW TYTONIOWYCH.** W związku z wiadomościami, jakoby Ministerstwo skarbu zamierzało umorzyć zaległe podatki wszystkim detalicznym sprzedawcom wyrobów tytoniowych, dowiadujemy się, że o masowem umorzeniu podatków nie może być mowy, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującemi ustawami. Natomiast w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, Ministerstwo skarbu umarzać będzie detalicznym sprzedawcom tytoniowym zaległy podatek dochodowy.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w piątek — teatr nieczynny.

W sobotę o godz. 8.30 — BOGUSŁAW SAMBORSKI — bohater filmów: „Policjant ster Tagiejew", „Niebezpieczny romans", „Dziesięciu z Pawiaka" i wielu innych — w swem artystycznem —tournee ze sztuką **„Prawda, czy kłamstwo"**, wystąpi na czele własnego zespołu w teatrze miejskim w Sosnowcu.

W niedzielę 1.11 — tylko jedno przedstawienie o godz. 8 wiecz. — „CZŁOWIEK Z TEKĄ", sztuka w 7 obrazach, ilustrująca stosunki w Rosji sowieckiej.

W próbach — doskonała farsa Hennequina i Coolusa p. t. „DZWONEK ALARMOWY".

NA NIEMCACH.

W sobotę dnia 31 b.m. o godz. 8 wiecz. odegrana zostanie rekordowa komedja B. Connersa „ROXY", która nie schodzi z repertuaru wszystkich scen polskich, a ostatnio w Sosnowcu cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Ceny miejsc od 1 do 3.50 zł. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Piątek 30 bm. — „Radość kochania — 19.30

Sobota 31 bm. — „Młynarz i jego córka" (dla szkół) — 15.30.

Sobota — 31 bm. — „Paganini" — 19.30.

Niedziela 1 listopada — „Młynarz i jego córka" — 15.30.

Niedziela 1 listopada — „Młynarz i jego córka" — 19.30.

× **O DOJAZD DO DWORCA KOLEJOWEGO.** Władze komisaryczne Będzina, zaabsorbowane innemi sprawami, zapomniały widocznie zająć się sprawą zabrukowania placu przed nowym dworcem kolejowym, skutkiem czego plac ten pełen dołów i błota staje się niedostępny dla ruchu kołowego.

Jeżeli nie było środków na zabudowanie placu, można było wysypać teren żużlem wielkopiecowym lub innym materjałem. tymczasem plac pozostawiony bez opieki szybko zamienia. się, zwłaszcza w obecnej porze, na niedostępny teren, w następstwie czego nowoczesny dworzec kolejowy zostanie pozbawiony dojazdu.

Cykl artykułów
PROF. STAN. GRABSKIEGO.

Dzisiejszym artykułem p.t. „Dwie ekonomje" rozpoczynamy cykl artykułów profesora Uniwersytetu lwowskiego, znakomitego ekonomisty polskiego Stanisława Grabskiego — na temat współczesnego przesilenia gospodarczego na świecie i w Polsce.

Prof. Stan. Grabski, b. minister oświaty i wybitny działacz polityczny, poza olbrzymią wiedzą operuje fenomenalną intuicją w analizowaniu wielkich zjawisk życia gospodarczego, a przy dużym realiźmie posiada wybitny talent wysnuwania syntezy.

Artykuły prof. Grabskiego, autora wielu dzieł z zakresu ekonomji oraz dzieła o rewolucji rosyjskiej, są przystępne w swym kształcie popularyzatorskim dla najszerszego ogółu.

Nie angażując się w obecnej polityce potocznej, prof. St. Grabski występuje w nich jako nauczyciel społeczeństwa, któremu wskazuje jasną drogę do odrodzenia gospodarczego Polski.

× **O SCHODY DO KOŚCIOŁA W CZELADZI.** Architekt Wąs na zlecenie Magistratu m. Czeladzi opracował projekt budowy schodów betonowych do nowego kościoła w Czeladzi. Projekt ten, którego szkic znajduje się w kościele, a który podobno bez żadnych zastrzeżeń ma być zrealizowany przez Magistrat wywołał liczne i to zasadniczej natury zastrzeżenia kół fachowych.

× **KARTOFLE DLA BEZROBOCZYCH.** Główny komitet pomocy bezrobocym przeznaczył dla Dąbrowy 3 tysiące korcy kartofli, celem rozdania ich bezrobocym miejscowym. Z przyznanej ilości dotychczas nadeszły 4 wagony i kartofle natychmiast są wydawane od 1 do 5 korcy, w zależności od stanu rodzinnego bezróbocznego.

W niedługim czasie bezroboczy mają otrzymać także inne artykuły, jak węgiel, cukier i mąkę.

× **POSIEDZENIA KOMISJI CENNIKOWEJ.** W piątek, dn. 30 bm. odbędzie się w Magistracie Sosnowca posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych cen mąki żytniej, chleba i bułek, w poniedziałek zaś dn. 2 listopada r.b. w sprawie rewizji kalkulacji cen tłuszczów, mięsa wieprzowego i wyrobów wędliniarskich.

× **AKCJA PRZECIWTYFUSOWA W DĄBROWIE.** Wydział zdrowia Magistratu Dąbrowy podjął w szerszym zakresie akcję przeciwtyfusową, pragnąc w okresie zimowym zabezpieczyć ludność przez wysoce złośliwą i niebezpieczną chorobą.

Jak wiadomo, obecnie przeprowadza się zabezpieczenie za pomocą wygodnego środka, w postaci pigułek Besredki, których połknięcie 4 sztuk zabezpiecza człowieka przed groźną chorobą.

Aby akcja objęła najszersze sfery ludności, zarządzenie zostanie przeprowadzone również w szkołach powszechnych, to też jest rzeczą pewną, że akcja zapobiegawcza odniesie pożądany skutek i wypadki zaraźliwej choroby będą należały do bardzo rzadkich.

Przy sposobności trzeba dodać, aby ludność masowo skorzystała ze sposobności i zaopatrywała się we wspomniane pigułki, które wydział zdrowia wydaje zgłaszającym się zupełnie bezpłatnie.

Popierajcie L. O. P. P.

Izba przemysłowo-handlowa

przeciw zmianom w podziale administracyjnym państwa.

Przed kilku dniami podaliśmy opinję Rady Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego o projektowanych zmianach w podziale administracyjnym państwa. W opinji tej Rada Zjazdu, przytaczając szereg argumentów natury gospodarczej i społecznej, wskazywała na niedogodności, wypływające ze zniesienia województwa Kieleckiego.

Sprawą zmian w podziale administracji państwa zajęła się również sosnowiecka Izba przemysłowo-handlowa. Projekt komisji do usprawnienia administracji omawiano kolejno w sekcjach: **górniczej, handlowej i przemysłowej.**

Na posiedzeniach tych sekcyj wykazano **nieaktualność wszelkich pomysłów, zmierzających do zmian w granicach jednostek administracyjnych.**

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby przemysłowo-handlowej uchwalono jednomyślnie rezolucję treści następującej:

Zważywszy,

że w chwili obecnej wysiłki sfer miarodajnych i społeczeństwa winny się skupić około walki z doraźnemi, niebywałemi trudnościami i wciąż nowemi z kryzysu gospodarczego wypływającemi zagadnieniami,

że hasłem dnia staje się dziś hasło „przetrwania", a dla przetrwania potrzebny jest przedewszystkiem spokój i stabilizacja warunków gospodarczych,

że wszelkie zasadnicze i głęboko sięgające zmiany w podziale administracyjnym państwa, a zwłaszcza zmiany, odnoszące się do bardziej uprzemysłowionych okręgów państwa, odbićby się musiały poważnym refleksem na stosunkach gospodarczych,

zebranie plenarne Izby przemysłowo-handlowej, nie wchodząc narazie w szczegóły projektowanych reform, stwierdza, że wszelkie tego rodzaju projekty, jako mogące spowodować zbyt poważne trudności i wstrząsy gospodarcze, są w obecnej dobie nie na czasie.

Na plenarnem posiedzeniu sprawę poruszoną w rezolucji zreferował radca prawny Izby dr. Braun, a dyr. Dietrich zwrócił uwagę na pewne szkodliwe dla życia gospodarczego objawy w związku z pogłoskami o zniesieniu województw. Cierpią na tem miasta, gdzie mają być zniesione urzędy wojewódzkie.

Gdy więc poważne organizacje gospodarczo-społeczne słusznie podnoszą, iż w tej chwili całą energję należy skupić w walce ze skutkami kryzysu i z samym kryzysem, „Expres Zagłębia" imputuje myśl, iż dlatego powstały sprzeciwy przeciw przyłączeniu Zagłębia do Śląska, aby warunki pracy robotników zagłębiowskich nie zrównały się z warunkami robotników śląskich. Śmieszność takiego zarzutu jest aż nadto widoczna, gdyż warunki płacy nie są zależne od granic poszczególnych województw, natomiast w danym wypadku istnieją poważne różnice w ustawodawstwie pracy i sposobie bycia robotników, tudzież różnice warunków przyrodzonych, wpływających na rodzaj pracy.

Niepoważnemu argumentowi „Expresu" możnaby przeciwstawić tej samej miary kontrargument, że po przyłączeniu Zagłębia do Śląska drożyzna w naszym okręgu wzrosłaby do wysokości, panującej z tamtej strony Brynicy. Kontrargument ten oparty jest bodaj na silniejszych podstawach, bo wzrost podatków na rzecz skarbu śląskiego musiałby się chyba odbić na cenach.

Sprawa zanieczyszczania

CZARNEJ PRZEMSZY.

W jednym z nr. czasopisma „Zdrowie" prof. dr. Witold Gądzikiewicz zamieścił interesujący artykuł w sprawie zanieczyszczenia Czarnej Przemszy ściekami Zagłębia Dąbrowskiego. Z uwagi na interesujący mieszkańców Zagłębia temat, z pracy prof. Gądzikiewicza podajemy nieco szczegółów.

Artykuł dotyczy tylko zanieczyszczenia Czarnej Przemszy i jej dopływu Pogorji w obrębie Dąbrowy, Będzina i Sosnowca. Wprawdzie Czarna Pszemsza w górnym biegu ulega kilkakrotnemu zanieczyszczaniu, lecz mają one charakter lokalny i Czarna Pszemsza, wstępując w granice Zagłębia, jest zupełnie czysta, natomiast poczynając od Dąbrowy, a kończąc poniżej Sosnowca zachodzą pod względem fizycznym, chemicznym, bakterjologicznym wybitne różnice w wodzie. W obrębie Zagłębia Przemsza jest zanieczyszczona ściekami 27 zakładów przemysłowych, odpływami kanałów miejskich i częściowo ściekami z domostw, położonych nad brzegami rzeki.

Biorąc pod uwagę, że omawiany odcinek rzeki wynosi zaledwie 10 — 12 klm. łatwo zrozumieć, jak znaczne jest zanieczyszczenie wody.

Akcja w kierunku budowy urządzeń oczyszczających ścieki jest już zapoczątkowana, jednakże nie jest planowo zorganizowana i systematycznie prowadzona. Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się praca prof. Gądzikiewicza. Od siebie dodamy, że kwestja zanieczyszczania Czarnej Przemszy na terenie Zagłębia ulega powolnej lecz systematycznej poprawie i należy się spodziewać, że w niedługim czasie nastąpi gruntowna zmiana dotychczasowego stanu rzeczy.

× **ZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY.** Zarząd Związku podoficerów rezerwy Koło Sosnowiec zawiadamia swych członków i sympatyków, iż w dniu 31 bm. o godz. 18 w lokalu własnym odbędzie się odczyt wygłoszony przez insp. II okręgu podof. rez. Zagłębia Dąbrowskiego p. T. Stosika z Zawiercia. Jednocześnie zawiadamia się uczestników PW. i WF o zbiórce tegoż dnia o godz. 17.

B. nadkomisarz policji

podpalaczem.

Przed katowickim Sądem okręgowym odpowiadał onegdaj **Stanisław Wintuszka, były nadkomisarz policji z Sosnowca**, oskarżony o namawianie do krzywoprzysięstwa i zbrodni podpalenia.

W roku 1919 Wintuszka jako nadkomisarz policji w Sosnowcu przywłaszczył sobie dowody rzeczowe, naskutek czego został zwolniony z policji.

Wintuszka mianowicie zakupił w swoim czasie w Pszczynie dom od niejakiego Jana Balki, przyczem pozostał mu winien do ceny kupna 18 tysięcy złotych. Kiedy Balka upominał się o swoje pieniądze, Wintuszka oświadczył, iż nie ma, a jedyną możliwością, aby je mógł otrzymać, jest podpalenie domu, przyczem odszkodowanie wypłaci ubezpieczenie, z której to kwoty będzie Wintuszka mógł dług ten zwrócić. Balka zgodził się wykonać plan rozlewając na strychu większą ilość benzyny i ustawiając bańki z benzyną pośród których zostawił palącą świecę, poczem wyszedł z domu. Tymczasem jeden z lokatorów zauważył światło na strychu i zapobiegł pożarowi, zawiadamiając jednocześnie wobec jaskrawych śladów usiłowanego podpalenia policję. Dochodzenia potwierdziły tę hipotezę.

Na przewodzie sądowym udowodniono Wintuszce winę, **skazując go na łączną karę 2 lat ciężkiego więzienia,** zaś poprzedniego właściciela skazano na 1 rok ciężkiego więzienia, uwzględniając okoliczności łagodzące.

Spór w Czeladzi

MIĘDZY ROLNIKAMI A KOMISARZEM.

Spór pomiędzy rolnikami czeladzkiemi a komisarzem Piwowarem na tle niepłaconego przez Magistrat czynszu z rzeźni, przybiera formy niespodziewane i według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdzie swe rozstrzygnięcie na drodze prawnej.

W ostatnich bowiem dniach Magistrat samowolnie przystąpił do przeróbki rzeźni, przez wykonanie dobudówki, nie pytając nawet o zgodę właścicieli.

Wywołało to — rzecz prosta, gwałtowny sprzeciw właścicieli, którzy na niewłaściwe postępowanie zwrócili piśmienną uwagę p. komisarzowi.

Komisarz rządowy jednak, który jeszcze przed kilku miesiącami, jako przewodniczący komitetu właścicieli gruntów z urzędu, występował przeciw członkom b. komitetu, zarzucając im nieposzanowanie prawa własności, pozostawił pismo komitetu — bez odpowiedzi. Nie załatwia to sprawy.

Komitet broniąc swych praw, przesyła Magistratowi rejentalne upomnienie i zdecydowany jest nawet dochodzić swych praw na drodze sądowej.

Jak nas informują specjalna delegacja rolników zwróci się jeszcze z zażaleniem do p. starosty na niewłaściwe postępowanie p. komisarza, a stanowisko władzy zwierzchniej wyjaśni, czy p. komisarz działa planowo...

× **WŁAMANIE DO SZKOŁY.** Nieznani sprawcy, wybiwszy szybę w oknie dostali się do szkoły powszechnej przy ulicy Mydlice w Będzinie. Łupem złodziei padło 7 kostjumów harcerskich, 2 sztuczki materjału, pióra, ołówki oraz pewną ilość poduszek i robót ręcznych, przygotowanych na wystawę prac uczniowskich. Straty wynoszą około 500 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

× **KRADZIEŻ.** Z mieszkania Marji Pogorzelskiej w Będzinie (Kołłątaja 28), skradziono kasetkę, w której znajdowały się: zegarek, biżuterja oraz kilka monet złotych i srebrnych. Poszkodowana oblicza swe straty na 447 zł.

Z komórki Magdaleny Drabdziełowej w Dąbrowie (Heronimska 11), skradziono 11 kur, wartości 50 zł.

Z jatki Moszka Gelbarda w Będzinie (Gzichowska 60), skradziono w nocy 150 kg. mięsa wołowego, odważniki oraz 30 zł. gotówką. Poszkodowany obliczył swe straty na 325 zł.

Z warsztatu rzeźniczego Edwarda Ciszewskiego w Sosnowcu (Nowopogońska 17). skradziono w nocy 70 kg. boczku i szynki, wartości 130 zł.

Nasz dział radjowy.

„PAPA STEFAN" W BRUKSELI.

W tych dniach bawił w Brukseli w gościnie u koła tamtejszych przyjaciół radja katowickiego p. dyr. Tymieniecki, zwany popularnie „Papą Stefanem". Na powitanie jego pośpieszyły setki osób, a dzienniki komentowały wizytę jego w obszernych sprawozdaniach. Na zakończenie jego pobytu zorganizowano bankiet, na którym przemawiał, prócz „Papy Stefana", poseł Jackowski, wskazując skrzynkę listową katowickiego radja, jako jeden z środków zbliżenia do siebie narodów.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 30 PAŹDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących. 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Odczyt. 16.40 — Pogadanka cioci Heli z dziećmi starszemi. 16.55 — Lekcja języka angielskiego — Linguaphone. 17.10 — „Co to jest dzieło sztuki" wygł. prof. St. Machniewicz. 17.35 — Muzyka lekka. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. H. Falkowski: „Z nad Wilji i Świtezi". Wrażenia z wycieczki młodzieży seminarjum nauczycielskiego w Pszczynie. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljeton literacki: „Stanisław Adamczewski „Budowniczy nadgwiezdnych miast" (Tad. Miciński). 22.45 — Komunikat meteorologiczny i komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Tajchman składa zł. 2 (dwa) na bezrobocznych, w dowód wdzięczności za przyśpieszenie uzyskania świadectwa kwalifikacyjnego przez Policje w Sosnowcu.

Z rynku wydawniczego.

KUCHNIA NOWOCZESNA.

Nakładem warszawskiego oddziału Związku Pań Domu wyszła z druku opracowana przez M. Chmielcńską książka pt. „Kuchnia nowoczesna”. Książka ta daje zasadnicze elementarne wskazówki urządzenia racjonalnej kuchni w domu prywatnym, uwzględniając warunki dostępne dla szerokiego ogółu Pań Domu.

W pierwszym rozdziale pt. „Jaką kuchnia być powinna” autorka słusznie dowodzi, że prawie wszystkie kuchnie nasze nie odpowiadają przeznaczeniu, gdyż rozplanowanie ich i urządzenie nie są przystosowane do prac. jakie się w nich odbywają.

Jednym z pierwszych warunków wygodnej kuchni są jej rozmiary. Wbrew utartemu mniemaniu — kuchnia nie potrzebuje być duża: rozmiary 3x3 lub 3x4 metry są najzupełniej wystarczające dla mieszkania 4 5 a nawet 8-pokojowego. Niewielkie rozmiary usuwają zbyteczną bieganinę i ułatwiają sprzątanie, a racjonalne rozplanowanie daje możność swobodnej pracy bez wrażenia ciasnoty.

Ściany i podłoga powinny być z materjału ścisłego nieporowatego, łatwego do obmycia i odpornego na wsiąkanie. Najdostępniejszym sposobem osiągnięcia takiego ideału jest pomalowanie ścian farbą olejną — przynajmniej do połowy — i to koniecznie na kolor jasny i zastosowanie drewnianej ścisłej podłogi, pomalowanej również olejno. Wszelkie wykończenia ścian. okładziny. listwy, meble powinny być jaknajgładsze, aby były łatwe do utrzymania w czystości.

Autorka kładzie specjalny nacisk na to że w kuchni powinno się odbywać tylko przygotowywanie posiłków, w wyjątkowych warunkach pranie i prasowanie, w żadnym razie kuchnia nie może być sypialnią służby ani miejscem czyszczenia ubrań i obuwia. Niestety w obecnych warunkach mieszkaniowych kuchnia jest niejednokrotnie sypialnią całej rodziny... Tam jednak, gdzie to jest możliwe — trzeba się starać o wprowadzenie pewnych ulepszeń. Najłatwiej stosunkowo jest zerwać z zakorzenionym zwyczajem czyszczenia ubrań w kuchni i przenieść tę czynność do przedpokoju lub do sieni.

Jednym z najważniejszych warunków idealnej kuchni jest racjonalne jej rozplanowanie i umieszczenie sprzętów z uwzględnieniem kolejności prac, jakie się w niej odbywają. Czynności te można podzielić na dwie grupy. Pierwsza — to przyrządzanie potraw, gotowanie i wydawanie na stół. Te czynności odbywają się w kierunku od lewej strony ku prawej. Druga — to zmywanie, suszenie i ustawianie naczyń na miejscu; te czynności odbywają się w kierunku przeciwnym. Z tego względu stół, na którym przygotowujemy potrawy, powinien być w pobliżu spiżarni, skąd bierzemy produkty, obok stołu po prawej stronie powinna znajdować się płyta kuchenna a przy niej stolik do wydawania potraw Druga grupa prac potrzebuje miejsca na złożenie naczyń zbrudzonych. na lewo — zmywalnia, dalej suszarka, przy niej półki na porcelanę Przy takiem ugrupowaniu sprzętów praca w kuchni odbywa się bez zbytecznego chodzenia. a każda poszczególna czynność prawie bez poruszania się z miejsca.

Niestety w większości naszych kuchen ten idealny rozkład nie daje się przeprowadzić, gdyż nie możemy dowolnie przestawić płyty kuchennej zlewu ani okna. Układ ten jest w ręku architekta — a dotychczas architekci nie brali pod uwagę potrzeb lokatorek budowanych przez siebie domów; dopiero w ostatnich czasach współpraca inżynierów z paniami domu wydaje jaknajlepsze rezultaty.

Bardzo ważnem jest unormowanie poziomu, na którym odbywa się praca. Poziom ten winien być przystosowany do wzrostu pracującej osoby: przy przeciętnym wzroście Polek 160 cm. stół do pracy powinien mieć 80 cm. wysokości, stół do prasowania 75 cm., zmywalnia — 85 cm. Dla zaoszczędzenia wysiłku większość prac w kuchni należy wykonywać siedząc na stołku wysokości 60 cm.

Obserwacje i obliczenia wykazały, że racjonalnie urządzona kuchnia daje oszczędności w czasie, energji i wysiłku 50 do 75 proc., a przytem oszczędność w naczyniach, których mniej się tłucze.

H. M.

Kronika Olkuska.

× **ZUCHWAŁY ZŁODZIEJ.** W nocy z ub. środy na czwartek nieznany osobnik otwarłszy okno mieszkania Jana Jelenia, zamieszkałego we wsi Wola Więckowska, powiatu Miechowskiego. usiłował ściągnąć z łóżka poduszki. Znajdujący się w łóżku gospodarz domu przebudził się w tym czasie i schwycił złodzieja za rękę. Złapany na gorącym uczynku złodziej strzelił wówczas do Jelenia z rewolweru poważnie go raniąc. Zawiadomiona o napadzie policja przewiozła rannego Jelenia do szpitala w Krakowie oraz zaczęła poszukiwania za zbiegłym bandytą. Po kilku godzinnych poszukiwaniach bandytę ujęto i przewieziono do Miechowa. Nazwiska bandyty narazie nie ujawniamy. ze względu na toczące się śledztwo. Prawdopodobnem jest, że aresztowany złodziej miał wspólnika.

Zapisujcie się do P.M.S.

Deficyt budżetowy we wrześniu

ZA PIERWSZE 6 MIESIĘCY ROKU BUDŻETOWEGO DEFICYT WYNOSI 144.000.000 ZŁ.

Zamknięcie rachunków państwowych za wrzesień rb. wykazuje dochody skarbowe 173.577 tys., wydatki 182.116 tys., czyli deficyt 8.53 tys. zł. we wrześniu, a za pierwsze 6 miesięcy bieżącego roku budżetowego 144 milj. zł.

W dochodach zwraca uwagę fakt, że z przedsiębiorstw. które przed rokiem płaciły 6 milj.. obecnie wpłynęło o 8 milj. więcej. W wydatkach Ministerstwo spraw wojskowych figuruje obecnie z pozycją o 4 milj. większą niż przed. rokiem, spadły natomiast inne wydatki, a wśród nich wydatki na długi wynoszą 4 milj., gdy przed rokiem wynosiły 16 milj., co wskazuje, że mamy do czynienia z przedłużeniem terminu płatności.

W rezultacie niski deficyt rachunkowy jest zdaje się tylko wynikiem buchalteryjnego zatuszowania rzeczywistego stanu rzeczy, który wygląda o wiele gorzej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PODATEK WOJSKOWY.

Zbytni pośpiech, jaki niejednokrotnie daje się zaobserwować przy opracowywaniu projektów nowych ustaw podatkowych, powoduje niejednokrotnie nienależyte przemyślenie zasad i ściągalności tych podatków, wskutek czego niejednokrotnie są one niemożliwe do ściągnięcia.

Jaskrawą ilustracją tego był projekt o funduszu drogowym, który wywoławszy masę zamieszania, niepokojów i protestów, musiał być w końcu radykalnie zmieniony.

Obecnie jesteśmy świadkami drugiego tego rodzaju projektu. Dotyczy to podatku wojskowego. Zasady tego podatku podaliśmy już niedawno na tem miejscu. Według bliższych komentarzy, podatek ten mają opłacać osoby niezdolne do służby wojskowej, względnie zaliczone do pospolitego ruszenia, od chwili zaliczenia ich do tej kategorji. Podatek więc będzie obowiązywał wstecz. Za jaki czas? Niejednokrotnie nawet za 10 lat.

Nasuwa się pytanie, czy możliwem będzie ustalenie wysokości pobieranych poborów dla obowiązujących do opłacania tego podatku w ciągu ostatnich 10 lat? Dalej, jak mają być przeliczone uposażenia wypłacane w markach polskich — tego bowiem ustawa nie przewiduje. A nakoniec, czy nawet w razie dokładnego ustalenia wysokości podatku za ten czas, czy płatnik będzie w stanie jednorazowo zapłacić tak znaczną sumę?

Wszystkie te pytania wykazują, że obliczenie podatku wstecz napotka niejednokrotnie na nieprzezwyciężone trudności, a ile kosztować będzie manipulacja przy tem — zbytecznem jest dowodzić.

Wszystko to wskazuje, że podatek wojskowy za lata wstecz, w obecnej formie będzie bardzo trudny do przeprowadzenia i poza zamętem i kosztami niewiele przyniesie korzyści.

Wzrost protestów wekslowych.

Główny Urząd statystyczny stwierdza, że we wrześniu rb. zaprotestowano ogółem 415.8 tys. sztuk weksli na sumę 103.8 milj. zł., wobec 403.6 tys. weksli wart. 100.9 milj. zł. w sierpniu rb., a 416.9 tys. weksli na sumę 102.4 milj. zł. we wrześniu 1930 r.

Protesty weksli w poszczególnych województwach wyrażały się we wrześniu w cyfrach następujących (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga wartość w miljonach zł.): Warszawa 72,4—21,1, woj. Warszawskie 28.7—6,5, Łódzkie 53.2—12,2, w tem Łódź 27.7—6.9, **Kieleckie 47.3—8.6,** Lubelskie 27,4—6.1, Białostockie 22,2—3.8, Wileńskie 13.8—2.5 w tem Wilno 9.5—1.9, Nowogródzkie 8.2—1.5, Poleskie 9.5—1.5, Wołyńskie 19.1—3.9, Poznańskie 25,3—10.1 w tem Poznań 9.3—4.6, Pomorskie 11.3—4.5, Śląskie 13.2—4.3 w tem Katowice 3.8—1.8, Krakowskie 26.8—7.0, Lwowskie 23.3—7.2, w tem Lwów 10.5—4.5, Stanisławowskie 7.8—1.6, Tarnopolskie 6.3—1.4.

W pierwszych trzech kwartałach rb. zaprotestowano w Polsce weksli **na ogólną sumę 996 miljonów zł.,** z czego w miljonach złotych: w styczniu 125,5, w lutym 118,2, w marcu 121,1, w kwietniu 110,6, w maju 106,8, w czerwcu 99,5, w lipcu 109,6, w sierpniu 100,9 i we wrześniu 103,8.

Kronika gospodarcza.

5.292.000 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOCZYCH. Na odbytem w dniu 28 bm. pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza posiedzeniu zarządu głównego Funduszu bezrobocia przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc listopad. Po stronie wydatków preliminarz przewiduje m. in. na zasiłki ustawowe dla bezroboczych robotników kwotę 5.292.000 zł., na ich przejazdy 4.100 zł. i na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych 150.000 zł. Po stronie dochodów przewidywane są wpływy od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników w kwocie 2.300.000 zł. oraz ustawowa 50-procentowa dopłata ze skarbu państwa w kwocie 1.150.000 zł. Według przewidywań, na których oparto obliczenia przy ustalaniu budżetu, liczba bezroboczych, uprawnionych do pobierania zasiłków ustawowych wyniesie w listopadzie około 70.000 osób.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA NA P.K.P. Ministerstwo komunikacji, zmierzające do osiągnięcia jaknajwiększych oszczędności w gospodarce kolejowej, powołało do życia 4 specjalne komisje oszczędnościowe, które przeprowadzą badania wydatków w różnych gałęziach służby kolejowej. Są to komisje: ruchowa, drogowa, trakcyjno-warsztatowa i zasobowa oraz kolei wąskotorowych. Komisje będą miały zadania wskazać sposoby lepszego wykorzystania materjału, sił roboczych jak też środków produkcji. W skład komisji wejdą przedstawiciele zainteresowanych departamentów, głównej inspekcji komunikacji, oraz dyrekcyj kolejowych, na terenie których prowadzone będą badania. Prace komisyj rozpoczną się już w najbliższym czasie.

W FABRYKACH BUDUJĄCYCH OBRABIARKI do metali stan zatrudnienia naogół jest utrzymany, zwiększył się jedynie w tych fabrykach. które wykonują zamówienia rządowe oraz eksportowe. Napływ zleceń rynku prywatnego jest słaby. Sporo obrabiarek, któreby mogły być wykonane w kraju, kupuje się zagranicą, gdyż nabywcy żądają bardzo krótkich terminów dostawy. Fabryki tego działu czynią starania, aby uzyskać zamówienia rządowe na okres kilkuletni, godząc się nawet, aby w razie niemożności udzielenia przez rząd konkretnych zleceń otrzymały potwierdzony program zamówień, gdyż w ten sposób mogłyby podtrzymać stan zatrudnienia.

PRZEMYSŁ MYDLARSKI. Obroty w tej branży wykazują w porównaniu z r. ub. pewien spadek. Jest to objaw naturalny i tłumaczyć go należy ogólnym kryzysem, brakiem środków obiegowych i atmosferą ogólnej depresji. Konsument ogranicza wydatki do niezbędnych artykułów. kupiec, dostrajając się do nasilenia zbytu, dokonywuje zakupów w mniejszych rozmiarach, skutkiem czego i producent zmuszony jest do ograniczenia fabrykacji. Wypłacalność jest nadal ociężała i protesty wekslowe są na porządku dziennym. Tranzakcyj eksportowych nie przeprowadza się prawie zupełnie, ponieważ do tej pory ani warunki asekuracyjne ani kredytowe nie są unormowane co stwarza duże trudności dla wywozu .

RYNEK DODATKÓW KRAWIECKICH. W związku z wzrastającym stale eksportem konfekcji. rozwinęła się ostatnio na terenie Łodzi intensywnie produkcja wszelkiego rodzaju dodatków krawieckich. W pierwszym rzędzie dotyczy to przemysłu podszewkowego, w którym wzrost eksportu konfekcji spowodował bardzo wydatne powiększenie produkcji. Obroty w tej branży znacznie przekraczają poziom tranzakcyj zeszłorocznych. Ceny podszewek, które na początku sezonu zniżkowały mniejwięcej o 10 proc.. wykazują obecnie tendencję zwyżkową. Tranzakcje zawierane są wyłącznie za gotówkę. Większość odbiorców rekrutuje się z pośród producentów konfekcji w Łodzi. Brzezinach. Tomaszowie i Ozorkowie. Pomimo wydatnego zwiększenia produkcji przemysłu podszewkowego. zapasy, wobec stale wzrastającego zapotrzebowania klijenteli są małe.

MINIMALNE BEZROBOCIE. Według oficjalnych danych, liczba bezrobotnych. zarejestrowanych we Francji. wynosiła w dniu 17 bm. 44.117 osób (w tej liczbie 35.869 mężczyzn i 5.258 kobiet)), z czego zapomogi otrzymywało 40.872 osoby (w tem 32.863 mężczyzn i 8.009 kobiet). W samym Paryżu zarejestrowano 15.266 bezroboczych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 29.10

AKCJE: Bank Polski 110.00.

Tendencja utrzymana.

4 proc. Poż. Inwest. zł. sztuki seryjne 81.75, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.75, 5 proc. Poż Konwer. zł. 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 60.00, 7 proc. Poż. Stabilizac. zł. 55.50 — 56.50 — 55.85.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.86 i pół Nowy Jork 8.917, Londyn 34.75, Paryż 35.10, Praga 26.40, Włochy 46.20, Belgja 124.60, Szwajcarja 173.90, Holandja 361.40, Berlin pr. 210.00. Dol. War. pr. obr. 8.86 i trzy czwarte.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA,

Żyto 22.50 — 22.75, Pszenica cena tranz. 25.00, Pszenica cena orjen. 22.25 — 22.75, Jęczmień przemiałowy I gat. 21.25 — 22.25, Jęczmień przemiałowy II gat. 22.75 25.75, Owies 22.50 — 23.00, Mąka żytnia 33.75 — 34.75, Mąka pszenna 33.50 — 35.50, Rzepak 31.00 — 32.00. Ziemniaki fabryczne za 1 kg. 15 gr.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne. .

Kronika Zawiercia.

Fabryka „Zawiercie”

ZABIEGA O GWARANCJĘ RZĄDOWĄ.

(PAP). W fabryce wyrobów włókienniczych „Zawiercie” zwolniona zostanie z dniem 3 listopada r.b. ostatnia grupa robotników w liczbie 1.200, gdyż fabryka ta ma być unieruchomiona na dłuższy okres czasu. Dyrekcja fabryki czyni starania u rządu o uzyskanie gwarancji na obligacje, które zamierza wypuścić zobowiązując się równocześnie prowadzić w dalszym ciągu fabrykę i zatrudnić kilka tysięcy robotników.

× **ZEBRANIE PIOTRK. TOW. KREDYT. MIEJSK.** W środę 28 bm. w sali Magistratu, odbyło się zebranie członków Piotrkowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego z udziałem delegata T-wa p. Stanisława Pinko, na którem dokonano wyboru 2 pełnomocników oraz 1 zastępcy. Na pełnomocników zostali wybrani pp.: Adam Mróz i Moszek Lieberman, zastępcy p. Andrzej Gryc. Zadłużenia tutejszych 29 obywateli w Piotrk. Tow. Kredyt. miejskim wynoszą zł. 561.900.

× **RUCH FAŁSZYWYCH MONET.** Onegdaj na terenie Zawiercia panował wielki ruch fałszywych 5 złotówek, których puszczenie w obieg udaremniła tutejsza policja, spisując protokuły na Blachutę Karola (Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 9), Januszka Franciszka, (wieś Pomianowice, gm. Wolbrom) i Tadeusza Kusińskiego (Zawiercie, Domy TAZ.).

× **Z ŻYCIA CECHU STOLARZY.** W niedzielę dnia 28 b.m. o godz. 10.30 w sali T-wa rzemieślniczego, odbyło się zebranie cechu stolarzy, na którem przyjęto sprawozdanie kasowe za rok 1930, uchwalono budżet na rok 1931 w sumie zł. 589 oraz dokonano wyboru starszego cechu którym został p. M. Nowakowski, zastępcą J. Juszczyk i 2 członków zarządu pp. Góralczyka i Świderskiego. Pozatem szeroko omówiono sprawę prowadzenia warsztatów stolarskich przez nie posiadających kart rzemieślniczych, albo zdobytych w sposób nieuczciwy, a podobno na terenie Zawiercia jest takich wielu. Wobec powyższego postanowiono przeprowadzić kontrolę wszystkich warsztatów stolarskich przez osoby upoważnione przez Izbę rzemieślniczą w Kielcach

Z całej Polski.

OTWARCIE SARKOFAGU BARBARY RADZIWIŁŁÓWNY.

Z Wilna donoszą: Po przeniesieniu szczątków króla Aleksandra i Elżbiety Rakuskiej przystąpiono do otwarcia sarkofagu Barbary Radziwiłłówny, budzącego największe zainteresowanie naukowo-historyczne. Otwarcia dokonał prof. anatomji uniw. wil. Reicher i konserwator dr. Lorenc, w obecności członków komisji technicznej i historyczno - artystycznej, oraz komitetu restauracji bazyliki z ks. biskupem Michalkiewiczem na czele. Prace prowadzone są z największą ostrożnością i drobiazgowością tak, iż w ciągu dnia onegdajszego zdołano zdjąć zaledwie część sarkofagu u wezgłowia. Zdjęto przedewszystkiem cenną renesansowej roboty tkaninę ze złotogłowia, który spoczywał na trumnie, która uległa zniszczeniu. Po zdjęciu bloku u wezgłowia ukazała się kształtna czaszka królowej Barbary w koronie pogrobowej z rzędem równych białych zębów w szczęce dolnej, nos o linji rzymskiej. Pozatem na szyi widoczne są złote ogniwa łańcucha artystycznej misternej roboty.

URUCHOMIENIE TEATRÓW STOŁECZNYCH.

Onegdaj została ostatecznie podpisana przez ZASP. konwencja z dzierżawcą teatrów miejskich w Warszawie red. Stefanem Krzywoszewskim. ZASP. zdecydował się na podpisanie umowy wskutek nacisku, wywieranego przez grupę zrzeszonych artystów teatrów miejskich, którzy nie widzieli żadnych widoków na prowadzenie teatrów przez Zrzeszenie. Red. Krzywoszewski ma zamiar uruchomić teatry: Letni i Narodowy już w piątek. Ogłoszenie programu repertuarowego ma nastąpić w tych dniach. Dotychczas zaangażowano 25 osób, w zamiarze jednak red. Krzywoszewskiego leży zaangażowanie ogółem 45 osób.

PORWANIE OBYWATELI POLSKICH.

Koło Kaliynian straż litewska porwała z granicy i uprowadziła do Wiłkomierza dwu obywateli polskich: Janinę Liesiewiczową i Jana Strzałko, mieszkańców okolicy Łyntup. Wymienieni byli na granicy na podstawie przepustek w sprawach spadkowych. Porwanych pędzono piechotą do Wiłkomierza, gdzie wtrącono do więzienia, następnie przez dwa dni badano i zmuszano do przyznania się do szpiegostwa. Na skutek interwencji KOP-u zwolniono jedynie Strzałka, który po powrocie na nasze terytorjum został odwieziony do szpitala z powodu wycieńczenia, spowodowanego biciem.

„SKLEP DLA SAMOBÓJCÓW"?

Magistrat warszawski otrzymał w tych dniach niezwykłą ofertę od jednego z mieszkańców stolicy, p. Antoniego Kłosa, który zwrócił się do wydziału przemysłowego o udzielenie mu pozwolenia na otworzenie i zarejestrowanie... „sklepu dla samobójców"! P. Kłos motywuje swą prośbę „wyczuciem palącej potrzeby ze strony licznych kandydatów na samobójców", którym chce ofiarować dogodne środki i sposoby pozbawienia się znienawidzonego przez nich życia. Sklep swój chce p. K. otworzyć 1 stycznia r. p. przy jednej z głównych ulic w Warszawie i sprzedawać tam: wszelkiego rodzaju sznurki, automatyczne rewolwery, pigułki z trucizną etc. etc. Niezbyt poważnie przedstawiającą się prośbę p. K. odpowiednio potraktowano. Sam fakt jednak skierowania jej do magistratu stołecznego, jest dość charakterystyczny.



Wczesna zima w Monachjum.

Niezawodni pomocnicy rolnika.

Dżdżownice wielkości węgorza.

Niewielu zapewne ludzi zdaje sobie należycie sprawę z tego, jak niesłychanie ważną rolę odgrywa w rolnictwie niepozorny i pogardzony robak, zwany dżdżownicą. Nowsze badania wykazały, że nigdzie nie może istnieć urodzajna gleba bez współdziałania dżdżownicy. Należy oczywiście pojęciem tem objąć wszystkie odmiany pokrewne gatunku Oligochaetów, do których należy nasza dżdżownica. Są one rozpowszechnione w licznych odmianach na całej kuli ziemskiej od bieguna aż do równika. Zwłaszcza w krajach gorących osiągają one wielkość zdumiewającą.

I tak znajdują się w humusie lasów dziewiczych na wyspie Ceylon okazy na pół metra długości, wielkości małego węgorza...

W Europie należy uważać za stan pomyślny, jeżeli jeden mórg ornej ziemi zamieszkały jest przez 50 tys. dżdżownic. Liczba ich jednakże niekiedy osięga cyfrę dziesięciokrotnie większą.

Badacze amerykańscy wyliczyli, że masa ich przewyższa pięciokrotnie masę ludzkości, dla której pożytku pracują.

Doniedawna panowało przekonanie, że dżdżownica żywi się wyłącznie roślinami. Tymczasem okazuje się według nowszych badań, że zasadniczem głównem pożywieniem dżdżownicy jest ziemia. Pożera ona bezustannie ziemię i wydaje ją z siebie w postaci spulchnionej wilgotnej. W ten sposób dżdżownica współdziała przy uprawie gleby. Z jednej strony bakterje ziemne dostarczają roślinie pożywienia, z drugiej strony drobne organizmy humusu, zwane edaphonami dzięki spulchniającej i przetrawiającej czynności dżdżownicy zyskują szczególnie korzystne warunki rozwoju, w pracy nad użyźnianiem gleby. W ten sposób dżdżownica staje się największym dobroczyńcą rolnika i ludzkości wogóle.

Powyższe właściwości dżdżownicy tłumaczą inne jeszcze zjawisko, którego dotąd nie potrafiono wyjaśnić. Obliczono, że robaki te potrafią w ciągu jednego stulecia nanieść ziemi na 30 do 60 cm. wysoko.

Zrozumiałem się tedy staje, jakim okolicznościom zawdzięczać należy, że stare osady i miasta, pałace i świątynie, zniknęły z powierzchni ziemi. Pogrzebała je dżdżownica.

Rzeczy ciekawe.

KOSMETYKA CHIRURGICZNA DLA ZWIERZĄT.

Należało się tego spodziewać... Klinika chirurgiczna dla upiększania i poprawiania fizjognomji piesków i kotków powstała w Paryżu. Klijentela jej należy — rzecz prosta — do wytwornego świata i przyjeżdża na operacje w pięknych limuzynach w towarzystwie niemniej pięknych pań. Założycielem kliniki jest dr. Mery, który wydał nawet obszerną pracę o rasowych cechach zwierząt domowych. Dr. Mery podejmuje się — na życzenie właścicieli — „korygować linję i fizjognomję każdego brysia czy kizi, oraz doprowadzić ich kształty do „ideału" rasowego. Jakim ma być ów „ideał" rasowy, o tem decydują — rozumie się — nie sami pacjenci czworonożni, których nikt o to nie pyta, ale dwunożni ich posiadacze. Najrealniejszym faktem jest jednak to, że dr. Mery utrafił w żyłkę snobizmu ludzi bogatych i zbiera nietylko laury, lecz i wysokie honorarja za swe zabiegi chirurgiczne.

PRASA W AMERYCE.

Ostatnia statystyka przeprowadzona w wielkich amerykańskich wydawnictwach prasowych wykazała, że w całej Ameryce ukazuje się dziennie 14 miljonów egzemplarzy różnych pism codziennych. Na każdych trzech mieszkańców Stanów Zjednoczonych przypada tam więc jeden numer gazety. W niedzielę „bije się" w Ameryce 27 miljonów egzemplarzy wszystkich dzienników.

LUDOŻERCY JAKO AKTORZY FILMOWI.

Kapitan Walter Sumers, angielski reżyser filmowy, sprowadził do Londynu ze swej podróży do Afryki Zachodniej dwóch autentycznych ludożerców, których trenuje obecnie przy nakręcaniu filmu pt. „Timbuktu". Ludożercy są, jak twierdzi reżyser, b. łagodni, posiadają duże zdolności aktorskie i poczucie humoru. Wszystko będzie dobrze, o ile tylko przed ukończeniem filmu aktorzy nie zjedzą żywcem — reżysera.

SZTUCZNA MGŁA.

Podczas ćwiczeń z obrony powietrznej zastosowano w Anglji w jednem z podlondyńskich miasteczek nowy, wynaleziony niedawno przyrząd do wytwarzania sztucznej mgły. Przyrząd ten niezwykle łatwy i prosty w użyciu wytwarza gęstą, zawiesistą mgłę, która zaczyna się rozwiewać dopiero po upływie godziny. Mgła ta jest tak nieprzenikliwa, że zasłania nieprzejrzystym zupełnie obłokiem domy miasta, oświetlone mosty.

SKRÓTY.

— Czy nie wie pan co ma znaczyć skrót T. Z. N. S. N. F.?

— Oczywiście, to znaczy: Towarzystwo Zwalczające Niedorzeczne Skracanie Nazw Firmowych.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

25)

Pani Harriett Rowsell broni Ameryki od chwili, kiedy ją opuściła. Jej najgłośniejsza powieść, „Eternal Love", jest, jak to się zdarza większości piszących kobiet, historją jej serca. Eric i Arabella spotykają się, oboje już zaręczeni. Nieodparcie pociągnięci nawzajem ku sobie, nie myślą jednak w swej lojalności o zerwaniu więzów, ale każde z nich zwierza się z nowej miłości tej i temu, którzy mogą ich zwolnić. Narzeczona Eryka i narzeczony Arabelli nie widzą konieczności zerwania. W tych warunkach odbywają się obydwa śluby, dzielące na zawsze zakochanych. Po upływie trzydziestu lat, które jedno przeżyło w Indjach, drugie w Szkocji, spotykają się w jakimś londyńskim salonie i konstatują, że miłość ich przetrwała bez zmiany, jak w pierwszym dniu spotkania. On nabył choroby wątroby w niezdrowym klimacie: wrócił pożółkły i kościsty z azjatyckiego państwa. Ona, zamknięta w szkockim pałacu, utyła i ociężała. Nic nie pozostało im z owych powabów cielesnych, które kiedyś pociągnęły ich ku sobie. Pomimo to pod zmienioną przez czas powłoką pozostało to coś niezniszczalnego, co właściwie nazywamy miłością.

Izabella, która czytała tę starą powieść, przeżytek literatury wiktorjańskiej, rozpoznała obecnie ze zdziwieniem bohaterów po informacjach, których udzielił jej sympatyczny sąsiad. Sir Brian Daffodil przekroczył już pięćdziesiątkę, lecz może się jeszcze bardzo podobać: muskularnie chudy ze starannie wygoloną, o regularnych rysach twarzą, mówi harmonijnym głosem i posiada duży zapas erudycji na użytek towarzyski. Chociaż włosy pani Harriett Rowsell, krótko obcięte i zupełnie białe, twarz mizerna, szczupła i zniszczona, postarzają ją nad wiek, złociste oczy zachowały tak spokojną słodycz, usta mają jeszcze taki czar, a cała postać taką smukłość, że ta sympatyczna starsza dama wydaje się jakby młodą dziewczyną. I ona nie utraciła możności podobania się, roztacza jednak wyłącznie czar duchowy. Miałoby się ochotę prowadzić z nią rozmowę na tematy intelektualne, poważne a nawet wzniosłe.

— Właściwie mogliby się jeszcze kochać — myśli Izabella — nie wpadając w śmieszność. A sir Brian jest znużony tą wieczną miłością... — Poczem odwraca się zdecydowanym ruchem do swego narzeczonego Jerzego d'Aigues z nową niespokojną myślą: — Czy on mnie kocha? Czy zawsze będzie mnie kochał?...

Hrabina de Foix zabawia lorda Musgrave opowiadaniem o swych podróżach po Indjach, nie chcąc pozostawiać go zbyt ostentacyjnie Claire de Maur. Lord Robert Musgrave jest dobrze zbudowany, wysoki i silny, z wygoloną trochę czerwoną twarzą, z szerokiem inteligentnem czołem i oczami marzyciela, zastanawiającemi przy tak męskiej całości. Był sekretarzem generalnym angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i uważano go w Anglji za spadkobiercę lorda Cromera, lub markiza Curzona, kiedy za rządu Mac Donalda nietyle popadł w niełaskę, ile utracił znaczenie.

Dlaczego tak się różni od swych współpatrjotów, sir Bniana Daffodila i pani Harriett Rowsell? W Wielkiej Brytanji są „dwie rasy, które mieszając się często, pozostają jednak odmienne. Jedną, celtycką, rozpoznaje się po marzycielskiem subtelnem usposobieniu, po bujnej wyobraźni, po idealiźmie i zdolności do silnych uczuć, po niezwykłym wdzięku i harmonji jej poezji, po subtelności jej sztuki, po jej darze odgadywania tajemnic innego świata, które natura pozwala czasem przeczuć poecie... Produktem tej rasy są na pewno dusze Shakespeare'a, Spencera, Keatsa, Shelley'a, Tennysona, Williama Morrisa, Waltera Patera"*)

Druga rasa jest więcej angielska, bardziej indywidulna, gwałtowniejsza w czynach, realna i zarazem namiętna; „od czasu do czasu napady wyobraźni poetycznej i posępnej odrywają od bezustannej pracy" ludzi tej właśnie rasy. W literaturze reprezentują ją Swift, Byron, Charlotte Bronte, Carlyle, Kipling.

Lord Musgrave tak przejęty podczas i po wojnie sprawą supremacji Anglji, przeżył dramat osobisty, który stanął mu wpoprzek wytkniętej przez wolę drogi.

*) Andre Chevrillon: „Studjum o Kiplingu".

D. c. n.



WOJENNE DRGAWKI AUSTRJACKIE.
W maleńkiej republice austrjackiej pod wpływem ducha militarnego, wiejącego z Niemiec, od czasu do czasu urządza się austrjackie gadanie na temat przeszłości wojskowej b. monarchji. Uroczystość taką święcono w ub. niedzielę w Wiedniu ku czci wiedeńskiego pułku t. zw. „dajczmajstrów". Przed pomnikiem ku czci dzieci Wiednia austrjacki minister wojska Baugoin złożył wieniec i przemówił, sławiąc bohaterstwo nieistniejącego już pułku.

Testament Schnitzlera.

Zmarły w Wiedniu słynny dramaturg i powieściopisarz, Artur Schnitzler, rozporządził kodycylem do swego testamentu, spisanego dnia 29 kwietnia 1912 r., aby przed pogrzebem przebito mu serce, aby nie składano wieńców na jego trumnie i aby nie było w pismach nekrologów o jego zgonie i wreszcie żeby nie rozsyłano żadnych zaproszeń na pogrzeb. Co się tyczy samego pogrzebu, to żądał, aby był jaknajskromniejszy i aby pieniądze przeznaczone na pogrzeb wystawny rozdano szpitalom. Prosił również o niewygłaszanie mów na jego pogrzebie i o nienoszeniu żałoby.

Na zasadzie art. 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 Grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3 za 1928 poz. 20) Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą A. Oppenheim w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wyznaczył termin Ogólnego Zgromadzenia Wierzycieli firmy na dzień 14 listopada 1931 r. na godz. 10 przed południem. W ogólnem zgromadzeniu mają prawo wziąć udział wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzór Sądowy.

Porządkiem obrad Ogólnego Zgromadzenia będą sprawy następujące:

1) Sprawozdanie Nadzoru Sądowego z czynności.
2) Odczytanie propozycji układowych i dyskusja.
3) Głosowanie nad propozycjami układowemi.

Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na Ogólne Zgromadzenie, mogą na zasadzie art. 52 i 54 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 Grudnia 1927 r. złożyć swoje głosy na piśmie. Podpis wierzyciela winien być poświadczony urzędowo.

Stosownie do art. 52 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. wierzyciele, którzy zgłoszą swe głosy na piśmie uważani będą za obecnych.

SĘDZIA KOMISARZ
WŁADYSŁAW LEWANDOWSKI.

8811

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. Nr. 64 Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4 Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 750. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 205. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.